

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

21 marca 2010 r. Nr 10 (26)/10



Fot. Katarzyna Bandura

Wydarzenie tygodnia

Krzyże pokutne...

...to zakute w kamień pomniki średniowiecznego prawa. Często pochylone ku ziemi, porośnięte mchem, otoczone wysoką trawą i zaroślami, stały się niewidoczne dla ludzkiego wzroku. Pełne dawnych zdarzeń drzeźnią na rozstajach dróg, pośród codzienności życia. Przypominają dawno minione czasy i zagubione w otchłani wieków zbrodnie przepojone ludzką krzywdą, ale świadczą też o chęci skrucy sprawcy.

Przeżywany obecnie okres Wielkiego Postu stanowi najlepszą okazję do tego, aby wspomnieć o krzyżach pokutnych, które w naszym kraju najliczniejsze są na Dolnym Śląsku. Prawo obowiązujące w średniowieczu nakładało na mordercę liczne obowiązki, na które składały się: pokrycie kosztów pogrzebu ofiary, zamówienie za jego duszę Mszy św., dostarczenie określonej ilości wosku do kościoła, utrzymanie rodziny zamordowanego i wychowanie jego dzieci.

cd. na str. 4.



Zamyślenia nad życiem

Zamiatanie pod dywan i drogie perfumy

Narodowy Dzień Życia, obchodzony 24 marca, skłania do refleksji nad kondycją duszy naszego społeczeństwa, nad prawdą o naszym nastawieniu do spraw zasadniczych. Szczepnie mówiąc, trudno jest mi oprzeć się wrażeniu, iż NDŻ, ustanowiony przez Sejm w 2004 r., z prorodzinnym i prożyciowym (dotąd) nastawieniem, dla wielu jest solą woku.

W lutym br. „zdesperowane autorytety” życia publicznego w naszym kraju opublikowały apel do władz polskich miast, by ograniczyły dostęp dzieci do wystawy antyaborcyjnej „Wybierz życie” (pokazującej fotografie dzieci zamordowanych przez aborcję). Dla sygnatariuszy apelu, m. in. Wisławy Szymborskiej, Jerzego Owsiańskiego i Tadeusza Bartosia (byli dominikanin, publicysta „Gazety Wyborczej” i „Tygodnika Powszechnego”), najlepszym sposobem na uchronienie dzieci przed oglądaniem tej wystawy jest jej zakazanie. Namawiając władze miast, by nie zgadzały się na ekspozycję kontrowersyjnych fotografii, zatroskane autorytety piszą: „Szkoda, że walcząc o dobro nienarodzonych, zapomina się o najmłodszych dzieciach, które już biegają po tym świecie. One są narażone na bestialskie obrazy, które niewątpliwie nie są bez wpływu na ich delikatną psychikę”.

Przeciwnicy wystawy tak się dali ponieść emocjom, że nie pozostaje mi nic innego, jak tylko przyznać rację laureatce literackiego Nobla i reszcie oburzonych. Tak, proszę państwa, aborcja pokazana na tej wystawie to największe bestialstwo współczesnego człowieka! Ale na tym kończy się nuta zgodności z autorami listu (i tak naciągana, jak wiadomo). Bo przecież, tak naprawdę, krytykują oni fotografie, a nie aborcję jako taką. Miał rację Andrzej Macura, gdy komentując ów apel w „Gościu Niedzielnym” zachęcał, aby walczyć właśnie z owym bestialstwem, a nie z tymi, którzy chcą o nim mówić, którzy nie chcą dopuścić do ukrywania prawdy o aborcji przed opinią publiczną.

Kto jak kto, ale sędziwa pani W. Szymborska powinna się znać na prawidłach porządnego sprzątania. Powinna wiedzieć, że zamiatanie brudów pod dywan jest mało eleganckie i nie przystoi, zwłaszcza kobiecie jej pokroju.

Ale nie czujmy się lepsi od Noblistki. Mówmy szczerze - i nas czasem dopada hipokryzja, powodując, że prawda o nas jest zdecydowanie mniej ciekawa niż świadczyłoby o tym metki noszonych przez nas ubrań czy zapach używanych perfum.

Ks. Janusz Górczyca

Rekordowy „Gość”

Tego jeszcze nie było - najlepiej sprzedającym się w Polsce tygodnikiem jest czasopismo katolickie! Już nie „Polityka”, nie „Wprost”, ale „Gość Niedzielnym”.

Kiedy wszystkim świeckim tytułom od dłuższego czasu systematycznie spadają nakłady, „Gość” utrzymuje tendencję zwyżkową - wynika z najnowszych danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy. Z danych tej instytucji wynika również, że „Gość” sprzedaje się obecnie w nakładzie 154 tys. egzemplarzy. Czy to dużo? Z jednej strony rekordowo dużo, ale z drugiej, biorąc pod uwagę



liczbę katolików w naszym kraju...

Dość powiedzieć, że w pięciu oławskich parafiach rozchodzi się zaledwie 170 egz. tego tygodnika. Jeśli weźmiemy pod uwagę tylko osoby w miarę regularnie uczęszczające na niedzielną Mszę św. (ok. 9600), to wyjdzie na to, że po „Gościu” sięga co 56 osoba; znany jest w co 18-tej rodzinie.

Gdy weźmie się pod uwagę liczbę parafian, „Gość” najlepiej sprzedaje się w par. pw. NMP Królowej (1 egz. / na 51 osób), a następnie par. MB Różańcowej (1/85), MB Pocieszenia (1/244), Miłosierdzia Bożego (1/247). Na końcu - w par. Piotra i Pawła (1/262). (JAG)



Z Polski

Na podstawie KAI informacje zebrała
Alina Szuszkiewicz

Polskie ustawodawstwo licznymi regulacjami prawnymi sprzyja rozwodom - stwierdził 14 marca w Gnieźnie Antoni Szymański, pedagog, były senator, wiceprzewodniczący Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia. Podczas wykładu w ramach VIII Zjazdu Gnieźnieńskiego dodał, że społeczne i psychologiczne konsekwencje rozwodów są pomijane lub lekceważone w debacie na temat polityki rodzinnej. W roku 1980 rozwiodło się 39 tys.

Polaków, w roku 2004 rozwodów było już 56 tys. Trzy lata później zjawisko to osiągnęło poziom 71 tys. Szymański stwierdził, że w Polsce konsekwencje problemu rozwodów są banalizowane. „Dzięki rozwiązaniom prawnym uzyskanie rozwodu jest coraz łatwiejsze, tańsze i szybsze. Zauważmy, że problem ten dotyczy nie tylko 70 tys. par małżeńskich, ale ich dzieci - w sumie ok.. 300 tys. Osób.”

Z Europy

Katolickie adopcje wygrywają w sądzie. Ośrodek adopcyjny Catholic Care niespodziewanie wygrał 17 marca w Wielkiej Brytanii sprawę w Sądzie Najwyższym, dotyczącą pośredniczenia w adopcji dla par homoseksualnych. Przyjęte w 2006 r. prawo zobowiązywało wszystkie ośrodki adopcyjne, w tym również kościelne, do współpracy z parami jednopłciowymi. W praktyce doprowadziło to



do zamknięcia niemal wszystkich ośrodków katolickich. Ostał się tylko Catholic Care, który złożył do rządu wniosek o wyłączenie go spod tego prawa. Kiedy rząd odmówił, sprawa trafiła do sądu. Sąd Najwyższy w Londynie uznał racje katolickiej organizacji, która jest jedną z najstarszych ośrodków adopcyjnych. Swą działalność prowadzi już bowiem od ponad 100 lat.

Ze świata

Władze Autonomii Palestyńskiej zamknęły jedyną chrześcijańską stację telewizyjną, nadającą na jej terytorium. Al-Mahed TV działała od 14 lat. Jej siedziba znajdowała się 350 metrów od bazyliki Narodzenia w Betlejem. Oficjalnym powodem zamknięcia stacji było nadawanie bez licencji. Za jej wydanie władze domagały się sumy, której chrześcijańska telewizja nie zapłaciła. Stacja emitowała programy o tematyce społecznej, politycznej, religijnej, gospodarczej i kulturalnej. Transmitowała Msze i ważne wydarzenia religijne. W liście do prezydenta Mahmuda Abbasa i premiera Salama Fajjada właściciel Al-Mahed TV zaprotestował przeciwko zamknięciu stacji. Zapowiedział jednocześnie, że nie będzie „zebrał” o jej ponowne otwarcie.



Caritas. Do tej pory przekazano poszkodowanym w katastrofie wsparcie w wysokości 100 mln dolarów. Kolejne 200 mln orga-

nizacja chce zebrać w tym roku. Nadzwyczajna hojność i solidarność, przede wszystkim Amerykanów, ale też i całego świata, jest największą akcją pomocy notowaną od półwiecza w USA.

USA: Katolicka pomoc dla Haiti osiągnęła już rekordowe rozmiary - czytamy w raporcie Catholic Relief Services, amerykańskiego odpowiednika

Głos Apostołów
Pracowni psm. Redakcji Apostołów w Polsce i w Wielkiej Brytanii

Redakcja:

Paweł Beyga,
Katarzyna Bandura,
ks. Tomasz Filinowicz,
Katarzyna Gancarz,

ks. Janusz Gorczyca, Antoni Markiewicz, ks. Kacper Radzki,
Jolanta Szewczyk, Alina Szuszkiewicz, Piotr Wróbel

Nasz e-mail: Zapostolowie@wp.pl

Krzyże pokutne...

Często sprawca musiał odbyć pielgrzymkę do świętego miejsca, a potem oczywiście wystawił krzyż lub kapliczkę. Po spełnieniu tych wymogów nie był już pociągany do odpowiedzialności karnej, a jego czyn puszczano w niepamięć. Przy postawionym krzyżu rodzina zamordowanego wyrzekała się zemsty i przeważnie jednala się z mordercą. Jeżeli zabójca był kawalerem, powinien wdowę po zamordowanym wziąć za żonę.

Krzyże, zgodnie z ówczesnym prawem, wykonane były z miejscowego kamienia. W okolicach Oławy, były to przeważnie głazy narzutowe, przyciągnięte przez lodowiec aż z dalekiej Skandynawii. Na krzyżach pokutnych często widnieją symbole: miecze, noże, łuki, strzały, kusze, topory, łopaty, szable, nożyce, siekiery i inne. Uważa się, że są to narzędzia zbrodni, którymi zadano śmierć. W okolicach naszego miasta krzyże pokutne znajdują się w Psarach, Niwniku, Sobocisku, Siechnicy, a także na trasie wiodącej do Namysłowa, w Ligocie Książęcej



Fot. Katarzyna Bandura

i w Przeczowie. Jednym z najbardziej okazałych krzyży pokutnych jest krzyż w Psarach. Ma on 217cm. wysokości, 34cm. grubości i 112cm. rozpiętości ramion. Wykuty został z granitu i posiada wyryty sztylet - czyli narzędzie zbrodni.

Hej, krzyżu pokutny,
Samotnie stojący
Pośród traw i kwiecica
O zbrodni świadczący

Drzemiesz wśród zieleni
Wiekami uśpiony
Wiatrem owiewany
I mchem obłożony.

Przeszłością istnienia
Oddycha twe ciało
Twe kamienne serce
Dawno bić przestało.

Pośród dróg rozstajnych
Stoisz zamyślony
I patrzysz wokoło
Skruchą przepojony

I dziwisz się mocno
Od deszczu zmurzały
I patrzysz na czasy
Co dzisiaj nastały.

Antoni Markiewicz



Katarzyna Gancarz

Święty na każdy dzień

Święty Turybiusz de Mogrojevo, biskup
23 marca

Patronem dnia jest św. Turybiusz. Urodził się w Hiszpanii około 1538 roku. Studiował prawo w Salamance. Był biskupem Limy w Peru, gdzie założył pierwsze seminarium duchowne. W ogromnej, prawie misyjnej diecezji próbował uporządkować życie religijne, podnieść poziom intelektualny i moralny kleru. Był człowiekiem modlitwy. Prowadził życie pełne umartwienia. Pełen gorliwości apostołowskiej zwoływał wiele synodów, co przyczyniło się do pogłębienia życia religijnego całej prowincji kościelnej. Bronił praw

Kościół, troskliwie opiekował się powierzoną mu owczarnią. Odbywał częste wizyty pasterskie, otaczając szczególną troską ludność tubylczą. Nauczył się ich dialektów, aby móc się z nimi lepiej porozumieć. Poleciał wydanie trójjęzycznego katechizmu: po hiszpańsku i w dwóch językach indiańskich - keczua i ajmara.

Jest patronem walki o prawa ludności rdzennej i Peru. Czczony jest także jako patron całego latynoamerykańskiego episkopatu.



Święto (choćby wagarowicza) potrzebne od zaraz!

Szkola. Na pytanie: czy ją lubisz?, wypadałoby odpowiedzieć: tak, kocham! Jednak takie słowa załatwałyby kłamstwem na odległość.

Gdy rankiem przechodzę przez korytarz, spotykam samych zasnanych ludzi - jeden do 5.00 doczytywał „Zemstę”, drugi bezsensownie wkuwał terminy na kartkówkę z biologii. Wszystko po to, by później dostać pozytywną ocenę, a nauczyciel pochwalił, że się uczą, że będą z nich ludzie... Cudem jest ranne spotkanie ze szczęśliwym, tryskającym energią uczniem!

Początek szkolnego dnia wyznacza dzwonek o godz. 8.00. Lekcje trwają 45 min., natomiast przerwy tylko 5. Pewnie wszyscy chcieliby to zmienić, ale jako uczniowie - nie mogą. Niektórzy chwalać się, że pójdą na studia, zdobędą posadę, zrobią reformę oświaty... Pewnie skończy się jednak na gadaniu.

Szkolne dni zwykle są szare, ciągną się bardzo długo - ale nie zawsze. Czasami zdarzają się śmieszne incydenty i dowcipy robione nauczycielom, które bawią mimo przewidywanych przykrych

konsekwencji. Na lekcjach zwykle panuje gwar i szum. Uczniowie poszturchują się i plotkują, lecz kiedy nauczyciel otwiera dziennik - nastaje milczenie. Wszyscy wstrzymują oddech, gdy śledzi listę, wybierając kandydata do odpowiedzi. Ta cisza..., napięcie..., wstrzymane oddechy... I to uczucie ulgi, że dziś nie ja odpowiadam - bezcenne...



Nie zawsze jest łatwo i pięknie, ale szkoła to nie tylko niezapowiedziane kartkówki i lekcje. Szkoła uczy nas stawiania pierwszych kroków w przyszłość. To właśnie tu poznajemy nowych kumpli, sympatie oraz ... wrogów. To w szkole najłatwiej znaleźć przyjaciół, którzy cię wesprą, poznają historię swo-

jego kraju i własną tożsamość oraz usłyszeć odpowiedzi na nurtujące nas pytania. O ile jednak znam życie, w poniedziałek znów będzie wszystkich *trafił szlag*, że poniedziałek jest poniedziałkiem, a do piątku jeszcze tak daleko. A może jakieś święto... w międzyczasie? Fajna sprawa!!!

Dawid Przyjemski
(trzecioklasista z Gimnazjum nr 1 w Oławie)

Niedziela czarna

W V niedzielę Wielkiego Postu, tzw. czarną, istnieje zwyczaj zasłaniania wizerunków ukrzyżowanego Chrystusa. Dotyczy to obrazów i krzyży. Krzyże pozostają zasłonięte do adoracji krzyża w Wielki Piątek, a obrazy aż do rozpoczęcia Wigilii Paschalnej. Jedynie podczas procesji w Niedzielę Palmową krzyż procesyjny jest odsłonięty (może być wtedy przyozdobiony). Materiał do zasłonięcia jest fioletowy lub czerwony, natomiast podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej zastona ma kolor biały. Zwyczaj ten jest żywy szczególnie w Polsce. Przed Soborem Watykańskim II zasłanianie całe ołtarze. Taka praktyka zachowała się w Niemczech. Wiązało

Liturgia bez tajemnic

Paweł Beyga



się to ze słowami Ewangelii na V niedzielę Wielkiego Postu, w której była mowa, że Jezus udał się na miejsce ukryte. Ma to również znaczenie mniej teologiczne. Człowiek, który przez pewien czas nie widzi pewnego znaku, to w chwili jego ponownego zobaczenia odkrywa na nowo jego piękno i wymowę. Oby każdy w Wielki Piątek na nowo odkrył krzyż i nim się zachwycił.



jego niszczenia i śmierci. Taki pogląd burzył porządek uczonych w prawie, więc szukali każdej sposobności, by Go oskarżyć. Spodziewali się, że stanie w obronie kobiety i wypowie się przeciw prawu.

Zobaczyli, że są tacy sami

Jezus ukazał wszystkim zebranym, że w obliczu Dawcy Prawa - Boga samego każdy człowiek jest grzeszny. Pod względem słabości jesteśmy sobie podobni. Złamanie prawa przez kobietę i grzechy tych, którzy ją do Niego przyprowadzili, to występki człowieka przeciw Bogu i tylko On ma prawo wydawania wyroków w tej materii.

Każdy z nas mógł znaleźć się w tłumie tych, którzy przyprowadzili do Jezusa kobietę. Zanim zdarzy się nam oszczędzić kogokolwiek, warto wcześniej miarę, którą przykładamy do tego człowieka, przymierzyć do siebie. Warto też zdać sobie sprawę z tego, że Jezus przyjmie każdego, kto ze skrucłą wypełni jego prośbę: idź, a od tej pory już nie grzesz.

J8,1-11

Każdy z nas tam był

Chcieli zobaczyć się lepszymi

Faryzeusze i uczeni w piśmie oraz tłum tych wszystkich, którzy przyprowadzili do Jezusa kobietę złapaną na łamaniu prawa, byli przekonani o tym, że w obliczu jej występku są lepszymi. Ludzie lubią się porównywać, szczególnie wtedy, kiedy mogą w tym porównaniu wyjść korzystniej. To między innymi ten mechanizm popycha nas do podglądania i obmawiania innych.

Chcieli wystawić Go na próbę

Jezus postrzegał rolę i zadania prawa zupełnie inaczej niż ci, którzy uważali się za „specjalistów” w tej dziedzinie. Dla Niego prawo ma jedno bardzo ważne, konkretne zadanie. Ma pomagać człowiekowi w stawianiu się lepszym a nie prowadzić do

Rozważania nad Biblią

Ks. Tomasz Filinowicz



Przez długie wieki nie było oficjalnych wypowiedzi dotyczących kanonu świętych ksiąg Kościoła katolickiego. Choć bowiem pojawiały się wątpliwości i różne herezje, to ostatecznie nie miały one charakteru powszechnego i długotrwałego, wobec czego nie było konieczności, by Nauczycielski Urząd Kościoła w nauczaniu swym podejmował ten temat (wyjątkiem jest ekumeniczny Sobór z Florencji). Problem pojawił się w wieku XVI. Wystąpienie Marcina Lutra i zapoczątkowana przez niego reformacja niejako wymusiły pojawienie się oficjalnych, a nawet dogmatycznych wypowiedzi. Marcin Luter bowiem odrzucił wszystkie księgi deuterokanoniczne, twierdząc, że są to apokryfy, które nie powinny znajdować się w kanonie biblijnym.

Sobór Trydencki, który w dużej mierze miał za zadanie przeciwdziałać reformacji, przeciwstawił się nauce Marcina Lutra. W dekrete z IV sesji z dn. 8 kwietnia 1546 roku znalazło się uroczyste oświadczenie Ojców soborowych, iż przyjmują oni

wszystkie księgi Pisma Świętego, obdarzając je jednakową czcią dlatego, że Boga mają za autora. Obok deklaracji znalazł się spis wszystkich 73 ksiąg biblijnych oraz groźba kary kościelnej (wyłączenia z Kościoła) dla wszystkich, którzy tej nauce będą się sprzeciwiać.

Nauka Soboru Trydenckiego dotycząca kanonu biblijnego została później jeszcze powtórzona przez Sobór Watykański I oraz przez Sobór Watykański II.

Parafialny baranek na stół wielkanocny

Baranek z domowego wypieku, przyozdobiony parafialnymi akcentami, to kolejna inicjatywa naszej wspólnoty. Można go będzie nabyć już od najbliższej środy



w kancelarii. W niedzielę będzie dodatkowo rozprowadzany przy tylnym wyjściu z kościoła.

Poświęcenie tych baranków, wraz z innymi pokarmami, odbędzie się w **Wielką Sobotę**.

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

Kościół Rzymski 25 marca zawsze obchodzi Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Można, a nawet zaleca się w tym dniu śpiewać pieśni adwentowe. Sama data zdaje się nie być przypadkowa. Specjalnie wybrano okres dziewięciu miesięcy przed wspomnieniem Narodzenia Chrystusa. Maryja, jak każda kobieta w stanie błogosławionym, dziewięć miesięcy oczekiwała na wydanie Zbawiciela na świat. Istnieje jeszcze druga hipoteza odnośnie daty. Okres wiosny to czas odnawiania się życia w przyrodzie. Chrystus przychodzi, aby dać światu nowe życie - życie wieczne. W tym dniu Kościół nie tyle koncentruje się na samym fakcie wizyty anioła, co na kontemplacji tajemnicy Wcielenia Syna Bożego.

Ciekawe jest, że ten dzień, obok niedawno obchodzonej Uroczystości Świętego Józefa, nie wlicza się w okres Wielkiego Postu. Jeśli wypada w niedzielę, przenosi się ją na poniedziałek po niej. Taki fakt umiejscowienia uroczystości ma przypomnieć, że Jezus przyszedł na świat po to, aby umrzeć i zmartwychwstać, dokonać odkupienia i otworzyć drogę ku zbawieniu. W liturgii Bożego Narodzenia oraz właśnie w dzień Zwiastowania przykłada się na słowa „Słowo stało się Ciałem...” podczas *credo* - wyznania wiary. Jest to pozostałość po liturgii trydenckiej. W starym rycie na te słowa przykłada się w ciągu całego roku liturgicznego. To gest szacunku wobec Chrystusa, który wywyższył ludzką naturę poprzez fakt przyjęcia przez Boga natury ludzkiej.

Przy okazji tej uroczystości należy wspomnieć, że Jezus skupia w sobie dwie natury. Jest On prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Od momentu fiat Maryi rozpoczęła się nowa era w dziejach ludzkości, rozpoczęły się czasy ostateczne. Wszyscy zatem żyjemy w czasach ostatecznych. Same początki tej uroczystości są nadal przedmiotem dociekań. Najprawdopodobniej nie



została ona wprowadzona jakimś formalnym dekretem władzy kościelnej, ale wyrosła z refleksji nad wydarzeniem tak szczegółowo przedstawionym na kartach Ewangelii Świętego Łukasza. Powszechnie posługujemy się dwiema modlitwami, które upamiętniają moment Zwiastowania. Są to „Zdrowaś Maryjo” i „Anioł Pański”. Scena wizyty anioła Gabriela w domu w Nazarecie była często inspiracją dla sztuki. Najstarszy taki wizerunek odnajdujemy w katakumbach Świętej Priscylli z II wieku. Tak było przez stulecia. Również w Ofawie, w wielkim ołtarzu w kościele Świętego Rocha znajduje się obraz Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny.

Paweł Beyga

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W środę Nowenna do MB Nieustającej Pomocy o godz. 9.00 i 18.00.
2. Za tydzień Niedziela Palmowa.
Rozpoczynamy rekolekcje wielkopostne, które poprowadzi o. Roman Bakalarz, dominikanin, przeor klasztoru w Borku Starym, k. Rzeszowa.

3. Ofiary na kwiaty do Bożego grobu prosimy składać na tacę, w kopertach z zaznaczeniem „Na Boży grób”.
4. Baranki domowego wypieku na stół wielkanocny są do nabycia w biurze parafialnym. Są też paschaliki wielkanocne przygotowane przez Caritas Polska.

